

ROZALIA Z PALERMO. DZIELNA DZIEWICA, ŚWIĘTA LIBERATA (fragment)

150 x 90 cm, olej na płótnie

2020



ZNAKOMITA KOBIECOŚĆ Beata Ewa Białecka

Czas trwania wystawy: 28.05 - 25.06.2021

Kuratorka: **Ida Smakosz-Hankiewicz**

Galeria Arttrakt

ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław

Organizator

galeria
arttrakt

Partner galerii

Technopomiar
Everything You need to measure

Patroni medialni:

format

RYNEK SZTUKA
www.ryneksztuka.pl

artinfo.pl

ZNAKOMITA KOBIECÓŚĆ

Beata Ewa Białecka

Nieprzypadkowo tytułowym obrazem najnowszej wystawy Beaty Ewy Białeckiej „Znakomita Kobiecość” jest obraz *Rozalia z Palermo. Dzielną Dziewicą, Świętą Liberata*, obraz namalowany w czasie pandemii. Przedstawia on kobietę w przyłbicy - nowym atrybucie, który stał się synonimem aktualnego czasu. W ikonografii religijnej święta ta, znana jest jako patronka chroniąca przed zarazą. Podanie głosi, że podczas znalezienia relikwii Rozalii miała ustać zaraza, która nękała miasto Palermo i okolice. Okazuje się, że obraz/wizerunek osoby świętej znowu jest zasadny, być może nawet mógłby skupiać myśli widza i spełnić funkcję przypisaną jedynie obrazom epifanijnym, świętym, mającym moc odkupieńczą, ocalającą, współczesny rodzaj hierofanii. Rozalia to patronka, opiekunka, duchowa przewodniczka, kobieta, której przynależny jest szacunek.

Obraz ten otwiera całą galerię przedstawień kobiet - bowiem głównym tematem obrazów Beaty Ewy Białeckiej niezmiennie pozostaje kobieta. Ukazana zwykle przez pryzmat ikonografii chrześcijańskiej kobieta to współczesna ikona, matka, święta, kapłanka. Pewna siebie, silna, majestatyczna, męska w swojej fizyczności, jednocześnie spokojna wręcz patetyczna.

Galeria Artrakt zaprezentuje już po raz drugi, po 8 latach, wystawę tej wybitnej, polskiej artystki. Pokazane zostaną prace z lat 2015-2021. Obrazy z ostatnich lat nadal - co niezwyczajnie charakterystyczne dla Białeckiej - powstają w dia-

logu tradycyjnej ikonografii chrześcijańskiej ze współczesną kulturą wizualną, zaś stylistycznie inklinują do obrazów starych mistrzów. Nawiązanie do kanonu przedstawień kobiet - Matki Boskiej czy Świętych, umożliwia Białeckiej pewną grę z konwencją, co zdaje się być ciekawym zabiegiem w kontekście współczesnych teorii postfeministycznych. Obrazy te mają niezwykle aktualną i jednocześnie uniwersalną wymowę. Znajdziemy w nich bowiem wyrażenie doświadczenia kobiecości nie tylko jako siły i mądrości, ale również tego powiązanego z treściami eschatologicznymi, z cierpieniem czy stratą. Paradoksalnie jakże to bliskie doświadczeniu macierzyństwa, któremu Białecka poświęca sporo uwagi, jako temu przez które kobieta często jest definiowana. Aspekt opłakiwania, lamentu, żałoby, emocji, które są udziałem ról społecznych jakie kobieta pełni, odnajdziemy min. w pracach z cyklu *Must Have* czy w obrazie *Siedmiobolesna*. Prace z wyhaftowanymi „stygmatami” są rodzajem współczesnych relikwiarzy tak istotnych dla religii chrześcijańskiej, wotywnie dłonie i stopy symbolizują wieczną miłość i absolutne oddanie.

W obrazowaniu Białeckiej znamienne jest ograniczenie palety barwnej do kilku odcieni cielesnych tint, szarości, błękitów, bieli, czerni oraz symbolicznej czerwieni, która w pracach najnowszych przyjmuje zupełnie inny odcień a jej wydźwięk zarezerwowany dotąd tylko do pojedynczych, symbolicznych motywów, zdaje się ustępować miejsca funkcji dekoracyjnej rozlewając się na powierzchnię płótna. Najnowsza praca Beaty Ewy Białeckiej prezen-

towana na wystawie nosi tytuł *Pokój dla kobiet zmęczonych*. Jest to zapowiedź zmian. Nowe rozwiązania formalne odczytuję jako swego rodzaju hołd dla wielkich artystek.

Technika haftu zastosowana w niektórych pracach prezentowanych na wystawie nawiązuje do tradycyjnie przypisywanego kobietom rękodzieła, jednocześnie haftowane w kolorze motywy wprowadzają element niezwykle dekoracyjny do surowych, mrocznych i niemal monochro-

matycznych przedstawień. Należy tu podkreślić, że strona formalna, warsztat i warstwa treściowa obrazów ważą tyle samo.

Obrazy Beaty Ewy Białeckiej możemy odczytywać na wielu poziomach, wyszukując w tej autorskiej opowieści o kobiecie subwersywnych znaczeń i nowych kontekstów. Łącząc sfery sacrum i profanum, opowieść ta staje się opowieścią uniwersalną.

Ida Smakosz-Hankiewicz

Tren

W swojej sztuce Beata Ewa Białecka uwzniośla kobiety. Obrazuje je nawiązując do żeńskich przedstawień mitologicznych, ale przede wszystkim sięga do ikonografii chrześcijańskiej: maluje współczesnione Piety, Bolesciwe, Opłakujące, Marie Magdaleny, Marty, Małgorzaty. Konsekwentnie przepisuje chrześcijańską, maskulinistyczną ikonografię na żeńską: Jezus, Jan Chrzciciel, św. Sebastian w jej obrazach uzyskują kobiece wcielenia. Dopomina się o usuwaną z życia duchowego kobiecą część, siłę i moc. Podkreśla matrylinearne więzi łączące mitologiczne i religijne bohaterki: siostry, matki i córki. Pielęgnuje żeńskość, dziewczęcość, zarówno w duchowej, jak i cielesnej sferze. Przedstawia swoje bohaterki podczas odprawiania kobiecych rytuałów, kąpiące się i przytulające, modlące się, kontemplujące, lamentujące, składające ofiary i obłaskawiające moce. Jej heroiny są świadome siebie, o ciałach pełnych życia, sensualne, ale niekobieteryjne. Nie są przedstawione dla męskiego spojrzenia. Są skupione na sobie i na swoich towarzyszkach, silne, spełnione, szczęśliwe. Boginie, gimnastyczki, opiekunki, przyjaciółki, orantki, mistyczki, dawczynie życia. W ostatnich obrazach są jednak coraz częściej paniami śmierci. Opłakują, oswajają z bólem i cierpieniem, nierzadko z tym najboleśniejszym, bo spowodowanym utratą dziecka. A także – zasypiające snem wiecznym, przechodzące na drugą stronę życia.

Artystka jest przewodniczką po kobiecej krainie, jest też przewodniczką po domenie śmierci. W obrazach, które teraz coraz częściej przybierają formę epitafijnych konterfektów czy otaczanych czią relikwiarzy, z czułością się nad śmiercią pochyla. Z precyzją oddaje każdy jej

znak i detal: przymknięte powieki, zielonkawo-błękitną bladość skóry, tiulowy detal woalki, wędnące kwiaty. Przyodziewa kobiece i dziewczęce zmartwiałe ciała w wykwinne szaty, subtelne woale, wstążki. Ozdabia haftem, pawimi piórami. W tej czulej, artystycznej malarско-rzemieślniczej biegości zawiera głęboki namysł na życie, nad jego sensem i obecnością w nim cierpienia. Konterfekty córek i kwitnące różami stygmaty wprowadzają elegijny i naznaczony melancholią nastrój. Sukcesywnie usuwając z obrazów kolor, zostawiając z rozmysłem zwykle jeden, kobiecy i energetyczny – czerwony, artystka podąża w stronę monochromatycznej, rzeźbiarsko-fotograficznej melancholii. Powściągliwości i dyscyplinie kolorystycznej towarzyszy jednak zabieg wzbogacania struktury obrazu o haft - kobiecą, kontemplacyjną pracę ręczną oraz o inne materiały – jak pawie pióra. Coraz częściej też przedstawia fragmenty: twarz częściej niż portret, dłoń czy stopę częściej niż całą postać. Celebruje zbliżenie, detal, drobiazgowo, z czułością oddaje fragment. Obraz staje się rodzajem relikwiarza, zamykającego i chroniącego to, co w ciele i duszy najcenniejsze. Wraz z koncentracją na detalu, zmieniają się formaty obrazu. Stają się mniejsze, jakby przeznaczone były do prywatnej kontemplacji. Tym samym artystka otwiera je na naszą duchową przestrzeń oraz na bardzo osobisty kontakt z jego materialnością i znaczeniami, jakie niesie.

W tej przenikniętej oddechem śmierci i bólem po stracie, w melancholijnych odcieniach szarości, w tonacji F-moll, pozostawia jednak miejsce dla piękna i tajemnicy. Z szankiem pochyla się nad nieuniknionym.

Władczynie życia i śmierci

W ostatnich obrazach Beata Ewa Białecka pogłębia refleksję nad śmiercią. Coraz kunstownie jej wykonuje, z drobiazgowością, bo jak mówi *moje ręce są godne są dokładności*¹ z namaszczeniem i wewnętrzną intencją. Nie ukazuje jednak śmierci naturalistycznie i nie fascynuje się zamieraniem, lecz ukazuje ją symbolicznie. Dąży do przeniknięcia tajemnicy życia i śmierci oraz ujawnienia jej jako jednego z atrybutów kobiecej mocy. Kobiety w jej obrazach patrzą ku śmierci, żyją z jej świadomością, rozumieją, i nie bez bólu i cierpienia, akceptują.

Na ten aspekt twórczości Beaty Ewy Białeckiej w sposób szczególny zwrócił uwagę jeden z jej interpretatorów – David Crowley² w swoim tekście zatytułowanym *Czas rozdzierania i czas zszywania*. Niniejszy tekst jest próbą nawiązania do jego refleksji.

Temat śmierci pojawia się w obrazach Białeckiej w postaci kilku motywów. Z tradycji barokowej, ukazanej z bogactwem w południowym duchu, czerpie temat *memento mori*: przestrogi, przypomnienia o naszej skończonej naturze. Łączy go z mitologiczną opowieścią o Narcyzie, we współczesnym kobiecym wcieleniu. Wprowadzanie śmiertelnego aspektu jest wyrafinowane – reprezentują je bogato zdobione lustro i odbijająca się w jego tafli również dekoracyjna czaszka (*Narcyz*, 2015).

Chrześcijańska ikonografia i przedstawienia sepulkralne są z kolei źródłem motywu śmierci jako zaśnięcia. W oparciu o to nawiązanie powstały funeralne portrety dziewczynek, córek: *Konterfekt Klara* z 2015 roku czy kolejne wersje *Konterfektu Filii*. Proces umierania jako zapadania w sen reprezentuje także *Bezsenność*. Związek snu i śmierci zasadza się na zakorzenionym w wielu kulturach przeświadczeniu, że w obu stanach następuje opuszczenie ciała przez duszę. W przypadku snu dzieje się to tylko na pewien czas. Dusza opuszcza ciało

i nawiązuje kontakt z „tamtym światem”, ze zmarłymi, z inną nadprzyrodzoną rzeczywistością. Z Iliady pochodzi określenie „Sen brat śmierci”. W rzymskiej sztuce sepulkralnej często spotykamy przedstawienia zmarłych przedstawionych jako śpiących. Z tradycji judeochrześcijańskiej, w starotestamentowej Księdze Jeremiasza czytamy: „Zasną snem wiecznym, by już się nie przebudzić”. W sztuce chrześcijańskiej, przede wszystkim prawosławnej, w postaci zaśnięcia przedstawiano odejście z ziemskiego świata Matki Boskiej. W znanym ikonowym temacie zaśnięcia Maryja przedstawiana jest leżącą na łożu w otoczeniu Apostołów oraz Chrystusa przyjmującego jej duszę w postaci małej dziewczynki. Takie ujęcie łączy się z wczesnochrześcijańskim przeświadczeniem, że śmierć jest jak sen, odпочыnek przed przejściem do innego, wiecznego życia. Sen w obrazach Białeckiej staje się metaforą, subtelniejszym, bardziej poetyckim głosem mówiącym o śmierci. Jej śpiące córki przywdzają także na myśl tradycję barokowego portretu trumiennego, a także fotografię – popularne w II połowie XIX wieku portrety pośmiertne.

Beata Ewa Białecka łączy także motyw śmierci z żywiołem wody. Wydobywa jego związek z kobiecością, kąpielą, zmysłowością. Woda, której symbolika dotyczy płodności i oczyszczania, naturalnie łączona jest z kobiecością. Żywioł ma także drugą, komplementarną stronę: pośredniczy między światem żywych i umarłych, jest medium umożliwiającym transgresję z życia ku śmierci. W mitologii greckiej Styks był rzeką wiodącą do krainy umarłych. W swoich patronkach wody Białecka łączy postacie zarówno z wysokiej literatury, jak Szekspirowska Ofelia, jak i kultury popularnej – Laura Palmer z filmu Davida Lyncha Miasteczko *Twin Peaks*. W ostatnich obrazach, nawiązując do znanego malarzkiego przedstawienia ze szkoły Fontainebleau, ukazuje w wannie dwie piękne kobiety (*Dwie Matki* - *Balneum* 2019).

Artystka podejmuje także temat śmierci niemowląt, małych dzieci i nienarodzonych, poronień. Opowiada o kobiecej traumie straty potencjalnego lub wczesnego życia. O bolesnym doświadczeniu, które wydaje się być wbrew naturalnemu porządkowi, wedle którego to dzieci powinny oplakiwać rodziców, nie zaś odwrotnie. Temat oplakiwania nienarodzonej lub noworodka, małej córeczki, zastępuje podejmowany wcześniej motyw chrześcijańskiej piety. Malarka tworzy nowy motyw ikonograficzny – oplakiwania dziecka, obrazu straty, malarckiego trenu. Malując portrety dziewczynek, córek pieczołowicie oddając każdy detal umarłego ciała i wyrafinowanie przyoblekającego je stroju, artystka podkreśla niezwykle urok misterium umierania, tworzy obrazy pięknej śmierci. Imaginacyjne, epitafijne konterfekty.

Elementem malarckiego rytuału przejścia jest także ubieranie do trumny ciał zmarłych córek, nakładanie żałobnych sukienek. Beata Ewa Białecka przyobleka je w atłasowe i tiulowe koszulki, lub choćby w subtelnie haftowane kwiaty. Tą praktyką zdaje się odwoływać do znanej z religijnej sztuki środkowo – i wschodnioeuropejskiej praktyki dewocyjnej ubierania obrazów³. Strojenie wize-

runków, najczęściej maryjnych, w sukienki zakrywające całość przedstawienia oprócz głowy, było świadectwem kultu i traktowania obrazów jak otaczane ciężą relikwie. Było także wyrazem praktyki wotywniej związanej z wiarą w cudowne działanie malarskich przedstawień.

Skupione, medytacyjne malowanie śmierci może być odczytywane jako odprawianie swoistego rytuału przejścia, ceremonii przeprowadzenia ze świata żywych do świata umarłych. Podobnie jak dawanie życia i obrzędy z nim związane, także praktyki związane z pogrzebem były od zawsze domeną kobiet. To one przygotowywały umarłych do drogi w zaświaty: ubierały, dekorowały, dbały o oprawę ceremonii, ale w sposób bardziej osobisty, intymny i wysublimowany, przez podkreślanie emocjonalnej i osobistej więzi ze zmarłym niż monumentalne i wystawne *fête funèbre*. Podobnego rytuału dokonuje Białecka. W swoich obrazach odprawia matczyną ceremonię pożegnania, misterium oplakania, oddania czci. Choć nie przedstawia siebie bezpośrednio, swoim gestem malarzkim i śladem igły ujawnia siebie w obrazie. Staje się matką-boginią, przewodniczką dusz. Tą, która przeprowadza w zaświaty, w krainę ducha.

Afekt

Malarstwo Beaty Ewy Białeckiej, choć formalnie powściągliwe, pielęgnujące detal, operujące linearyzmem i zdyscyplinowane, przesiąknięte jest również emocjonalnością. Jej postawa jest bliska afektywnej, w znaczeniu, jakie zaproponował Ernst von Alpen⁴. Dotyczy bardzo skupionej, osobistej wypowiedzi artysty, nawet wówczas, gdy podejmowana jest refleksja nad sprawami ponadindywidualnymi. Dzieło afektywne oddziałuje na zmysły i odwołuje się do emocji. Kontakt z nim to bardziej „odbieranie”, pytanie o działanie formy niż bezpośrednie odczytywanie treści.

Afektywny rys ujawnia się szczególnie w ostatnich cyklach obrazów zatytułowanych *Filia* oraz *Must Have*. Odnosząc się do tego pierwszego, w taki sposób opowiada sama artystka, ujawniając swój do nich stosunek: *Pokazuję konterfekty, obrazy trumienne w czarnych gablotach, będących synonimem trumienki. Są to obrazy z cyklu „Filia” – w tłumaczeniu córka. Swoje namalowane córki otaczam dość irracjonalnym kultem, to znaczy, ubieram je do trumny. Nakładam żałobne sukienki, haftuję wokół głowy kwiaty, zamykam oczy, dokonuję swoistego rytuału przej-*

ścia. Jedna z nich ubrana jest w sukienkę z pawich piór. Wszyscy znamy przesąd, który mówi, że nie przynosimy kuszących swoim pięknem pawich piór do domu, ponieważ przynoszą nieszczęście. Boimy się też krzyku pawia, który, w tradycji ludowej zwiastuje śmierć. Paradoksalnie pawia sukienka jest żałobna a jednocześnie piękna, nie zwykle zmysłowa w dotyku.

Z afektywnym wyrazem mają związek symboliczne znaki nawiązujące do ran pojawiających się na ciele w wyniku przeżyć mistycznych, ekstazy. Stygmata pojawiają się w obrazach z cyklu Must Have: na dłonie, stopy „nałożone” są haftowane kwiaty, róże. Znaczenie tych znaków artystka wyjaśnia w jednym z wywiadów: *Są to rączki mojego dziecka oraz stopy dorosłego już syna. To są moje relikwiarze. Kwiaty są w miejscu stygmatów. Haft czyli dostawne przekucie ciała (obrazu) igłą to przeświadczenie o tym, że do pełni życia niezbędne jest również cierpienie, które prędzej czy później doświadcza każdego z nas bez wyjątku.* Obrazy z tego cyklu nazywa akupunkturami, „nakłutymi obrazami”. Nazwa odnosi się zarówno do sposobu ich powstawania, poprzez haftowanie, którego elementem jest nakłuwanie płótna obrazu igłą, jak i do tego, co przedstawione – symbolicznej rany oraz sposobu oddziaływania – „schwywania”, „przykucia” uwagi oglądającego, by skierować jego myśli ku egzystencjalnej refleksji na temat obecności bólu i cierpienia. O afektywnym charakterze malarstwa Beaty Ewy Białeckiej świadczy także sposób traktowania przedstawionych ciał córki lub ich dłoni czy stóp jako *współczesnych relikwiarzy*. W ten sposób artystka tworzy obraz jako swego rodzaju inscenizację dla prezentacji relikwii, naczynie dla ujawnienia się ich mocy i duchowego działania.

Dzięki rozszerzeniu malarstwa o element rzemiosła, artystka różnicuje, wzbogaca strukturę obrazu, a jednocześnie wydobywa procesualny, zmysłowy, emocjonalny charakter swoich prac. Odwołuje się także do sfery psychologicznej. Jej malarstwo ma wyraźny związek z oddziaływaniem, energetyczną funkcją obrazu – ma on przyciągnąć

wzrok, uwiesić, zahipnotyzować, by utworzyć na doznawanie. Obrazy Beaty Ewy Białeckiej to przekazy, emanujące intensywnością, transmitujące energię. To ostatnie działanie współgra z nawiązaniem do relikwiarzy, na które powołuje się artystka.

Nie jest też przypadkiem, że na znak stygmatu Białecka wybrała róże. Ten piękny kwiat, będący częstym motywem haftów, także religijnych, wykonywanych przez kobiety, ma również wyraźny związek z cierpieniem i śmiercią. Zmysłowości kwiatu róży towarzyszą kolce na jego łodydze. W starożytnym Rzymie, co przywołuje w swoim tekście David Crowley, w święto zwane Świętem Róży lub Rosaliami, różami dekorowano groby. Chrześcijaństwo połączyło z kwiatem symbolikę maryjną i pasyjną, by przywołać liczne przedstawiania Maryi w ogrodzie różanym, będące zapowiedzią, antycypacją męki i śmierci jej Syna. Warto też wspomnieć w tym kontekście średniowieczne ogrody różane zakładane jako miejsca pochówku.

Afektywny charakter ma także pojawiające się w obrazach serce – ukazane z anatomiczną dokładnością, a jednocześnie otwierające na symboliczne znaczenia. Poprzez motyw serca nałożony na malarskie ciało przedstawionej córki, nie tylko ona, ale i obraz zostaje obdarzony wewnętrznym mistycznym życiem. Biję serce osoby przedstawionej, jak i sam obraz, który staje się cudowną istotą. W tym miejscu można odwołać się do toposu płaczącego obrazu, uważanych za cudowne religijnych wizerunków, które płakały lub krwawiły.

Zaproszony do obrazu haft także otwiera na liczne odczytania. Poza tropem cierpienia, wyraźnie wiąże się z kobiecością. Hafty, procochłonne zajęcia były domeną kobiet, sferą w której mogły dać wyraz swojej potrzebie twórczości, podobnie jak w pokrewnych dziedzinach – tkactwie, szydełkowaniu. Procesualne, czasochłonne zajęcie miało medytacyjny, terapeutyczny charakter. Pozwalało przywrócić się życiu, złagodzić cierpienie. W obrazach Białeckiej haftowany motyw wizerunku czerwonej róży lub serca odcina się od

gładkiego, zazwyczaj niemal monochromatycznego tła, w zasadzie czerni czasem w tonacji granatu, biel, szarość, z cielistym akcentem. Haft podkreśla sensualność, przestrzenność. Obraz staje się już nie wizerunkiem, ale obiektem przestrzennym.

Afektywny aspekt malarskich przedstawień *Córek* ujawnia się także w sposobie, w jaki artystka traktuje swoje obrazy. Mówi o nich, że otacza je „irracjonalnym kultem”⁵: Ten rodzaj przywiązania, osobistego afektu prowadzi do traktowania wizerunku jako żywej osoby. Moc takiego obrazu zawiera w sobie energię zatrzymanego życia. Hans Belting, analizując sposoby oddziaływania wizerunków pośmiert-

nych, sugerował, że ich istotą nie jest mimetyczne podobieństwo, lecz próba zastąpienia nieobecnego ciała obecnym obrazem. U Białeckiej proces ten jest jeszcze bardziej skomplikowany, bardziej wielowarstwowy. Dotyczy bowiem traktowania afektu – emocji o stracie, cierpienia – przedstawionego za pomocą imaginacyjnego wizerunku – jako *żywej*, realnej osoby.

Ostatnie obrazy Beaty Ewy Białeckiej to malarskie misterium śmierci, pochylenie się nad jej tajemnicą, oddanie czci odchodzącym. To namysł nad cierpieniem. Artystka jest tej ceremonii mistrzynią, opiekunką, kapłanką i poetką. Śpiewa imaginacyjnym córkom melancholijny, malarski tren.

Lena Wicherkiewicz

¹ potwierdziła to tytułując w ten sposób jedną ze swoich ostatnich wystaw <http://www.swinoujscie.pl/pl/news/content/14609> Wypowiedź artystki związana z wystawą w Galerii Miejsce Sztuki 44 w Świnoujściu, listopad 2019

² <https://drive.google.com/file/d/1gOYYATZFDHUrMwa4ifFIEL4iBD2fSjvu/view>

³ historycy sztuki badający zjawisko „koszulek do obrazów” nie są zgodni co do źródeł jego pochodzenia; dominuje pogląd o wpływie sztuki wschodniej, ikony – Tadeusz Chrzanowski, Rūty Vītauskiēnē, są też opinie o wpływie średniowiecznych obrazów ołtarzowych w kościołach pielgrzymkowych -Teresa Szetela-Zauchowa lub wpływie sztuki hiszpańskiej – Mariusz Karpowicz

⁴ Ernst van Alphen, Affective operations of art and literature, „Res” 2008 nr 53/54.

⁵ Wystawa w Galerii Miejsce Sztuki 44 w Świnoujściu, listopad 2019



BEATA EWA BIAŁECKA

(ur. 1966, Mikołów, Polska)

Absolwentka Wydziału Malarstwa Sztalugowego Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego (1992). Nagrodzona złotą odznaką Primus Inter Pares ASP w Krakowie (1992), nominowana do Paszportu „Polityki” w kategorii Sztuki Wizualne (2007) oraz do Sovereign European Art Prize (2008). Stypendystka Krakowskiej ASP (półroczna rezydencja Syke, Niemcy, 1991), Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (1999), Prezydenta Miasta Gdańska (2005, 2018) oraz Marszałka Województwa Pomorskiego (2008, 2011, 2018, 2020). Nominowana do Pomorskiej Nagrody Artystycznej 2016 (Gdańsk 2017) oraz do Pomorskich Sztormów 2019, plebiscytu „Gazety Wyborczej” w kategorii Człowiek Roku w Kulturze. Laureatka Pomorskiej Nagrody Artystycznej 2018 (Gdańsk 2019). Laureatka Grand Prix Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 6. Triennale Sacrum „Sztuka wobec zła” w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie oraz Grand Prix 21. Festiwalu Współczesnego Malarstwa Polskiego na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie (2006). Wyróżniona przez jury w 36. Konkursie Malarstwa Współczesnego „Bielska Jesień” w Galerii Bielskiej BWA (2003) oraz przez redakcję kwartalnika „Artluk” podczas Targów Sztuki organizowanych w Bielsku-Białej przez Galerię Bielską BWA (2010).

Autorka kilkudziesięciu wystaw indywidualnych, min.: pop arty (2006, Muzeum Narodowe, Oddział Sztuki Współczesnej,

Pałac Opatów, Gdańsk; CS Galeria El, Elbląg); sacrum&commercium (2008, Anya Tish Gallery, Houston, USA; Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin; Galeria Szyperska, Poznań); Album (2009, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń; Muzeum Regionalne, Szczecinek); Niewinny obraz nie istnieje (2011, Galeria ZPAP, Gdańsk); Dzięki Bogu jestem Kobietą (2014, Galeria Sztuki im. Jana Tarasina, Kalisz); Akupiktury (2016-2017, Galeria Opus, Łódź; CKiS Wieża Ciśnień, Konin; Galeria Wozownia, Toruń); Efekt Aueroli (2017, BWA Olsztyn); Obraz niepochebiony (2018, Miejski Ośrodek Sztuki, Gorzów Wielkopolski; BWA Kielce; 2019, BWA Bielsko-Biała); Ave Kobieta. Retrospektywa (2018, Muzeum Narodowe, Oddział Zielona Brama, Gdańsk); Moje ręce głodne są dokładności (2019, Miejsce Sztuki 44, Świnoujście).

Prace artystki znajdują się w wielu kolekcjach sztuki współczesnej, m.in.: Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu, Nowym Muzeum Sztuki Nomus w Gdańsku, Muzeum Narodowym w Gdańsku / Oddział Sztuki Współczesnej, Kolekcji Sceny Plastycznej KUL w Lublinie, Kolekcji Sztuki Galerii Bielskiej BWA w Bielsku-Białej, Museo Roberto Polo, Roberto Polo Collection, Centre for Modern and Contemporary Art of Castilla-La Mancha w Toledo (Hiszpania), Anya Tish Gallery Collection w Houston.





HODEGETRIA SREBRNA

150 x 90 cm, olej na płótnie, haft, cekiny, koralki
2014



HODEGETRIA ADWENTOWA

150 x 90 cm, olej na płótnie, haft koralikami
2014



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt



kids
REVIEWS



HODEGETRIA ADWENTOWA

150 x 90 cm, olej na płótnie, haft koralikami
2014



GRAVIDA

150 x 90 cm, olej na płótnie, haft
2014



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





GRAVIDA

150 x 90 cm, olej na płótnie, haft
2014



MUST HAVE
30 x 30 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





MUST HAVE

30 x 30 cm, olej na płótnie, haft
2015



MUST HAVE
30 x 30 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





MUST HAVE

30 x 30 cm, olej na płótnie, haft
2015



MUST HAVE
40 x 40 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt



MUSTHAVE



MUST HAVE

40 x 40 cm, olej na płótnie, haft
2015



MUST HAVE
40 x 40 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt



MUSTHAVE



MUST HAVE

40 x 40 cm, olej na płótnie, haft
2015



MUST HAVE
40 x 50 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt

M

MUSTHAVE



www.musthave.com



MUST HAVE

40 x 50 cm, olej na płótnie, haft
2015



EX VOTO
40 x 50 cm, olej na płótnie, haft

2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





EX VOTO

40 x 50 cm, olej na płótnie, haft
2015



NARCYZ
120 x 150 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





NARCYZ

120 x 150 cm, olej na płótnie, haft
2015



JA WENUS
120 x 150 cm, olej na płótnie
2016



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





JA WENUS

120 x 150 cm, olej na płótnie
2016



DOLOROSA
100 x 70 cm, olej na płótnie, aplikacja, haft, szpilki

2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





DOLOROSA

100 x 70 cm, akryl, olej na płótnie, aplikacja, haft, szpilki
2015



KONTERFEKT KLARA

100 x 80 cm, olej na płótnie, haft
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KONTERFEKT KLARA

100 x 80 cm, olej na płótnie, haft
2015



KONTERFEKT FILIA 2

100 x 70 cm, akryl, olej na płótnie, haft, pawie pióra
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KONTERFEKT FILIA 2

100 x 70 cm, olej na płótnie, haft, pawie pióra
2015



KONTERFEKT KLARA 2

40 x 40 cm, olej na płótnie, zasuszone róże
2016



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KONTERFEKT KLARA 2

40 x 40 cm, olej na płótnie, zasuszone róże
2016



KONTERFEKT SWEET DREAMS

40 x 40 cm, olej na płótnie, haft
2016



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KONTERFEKT SWEET DREAMS

40 x 40 cm, olej na płótnie, haft
2016



KONTERFEKT FILIA 3

100 x 70 cm, olej na płótnie, haft, organza, wstążki
2016



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KONTERFEKT FILIA 3

100 x 70 cm, olej na płótnie, haft, organza, wstążki
2016



KONTERFEKT FILIA 1

100 x 70 cm, olej na płótnie, haft, tkanina, wstążka
2015



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KONTERFEKT_FILIA 1

100 x 70 cm, olej na płótnie, haft, tkanina, wstążka
2015



KONTERFEKT FILIA 4

100 x 50 cm, olej na płótnie, haft
2017

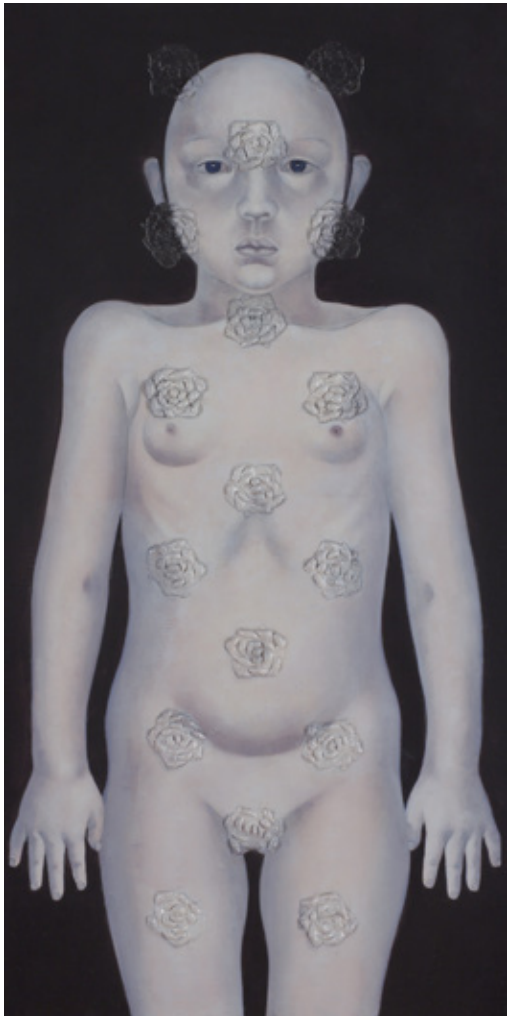


Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

galeria
arttrakt





KONTERFEKT FILIA 4

100 x 50 cm, olej na płótnie, haft
2017



70 x 100 cm, olej na płótnie, haft złotą nicią, koralliki

KAPŁANKA

2017/2018



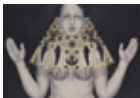
Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt



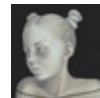


KAPŁANKA

70 x 100 cm, olej na płótnie, haft złotą nicią, koralliki
2017/2018



KLARA
40 x 40 cm, olej na płótnie
2018



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt



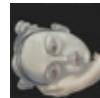


KLARA

40 x 40 cm, olej na płótnie
2018



BEZSENNOŚĆ
30 x 30 cm, olej na płótnie
2018



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt



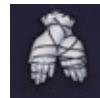


BEZSENNOŚĆ

30 x 30 cm, olej na płótnie
2018



EX VOTO
30 x 30 cm, olej na płótnie
2018



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





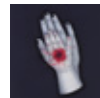
EX VOTO

30 x 30 cm, olej na płótnie
2018



MACIERZYŃSTWO

30 x 30 cm, olej na płótnie, haft
2018



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





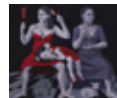
MACIERZYŃSTWO

30 x 30 cm, olej na płótnie, haft
2018



BEAUTY&HOPE

150 x 180 cm, olej na płótnie
2012



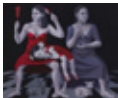
Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





BEAUTY&HOPE

150 x 180 cm, olej na płótnie
2012



MATRIX

150 x 180 cm, olej na płótnie
2013

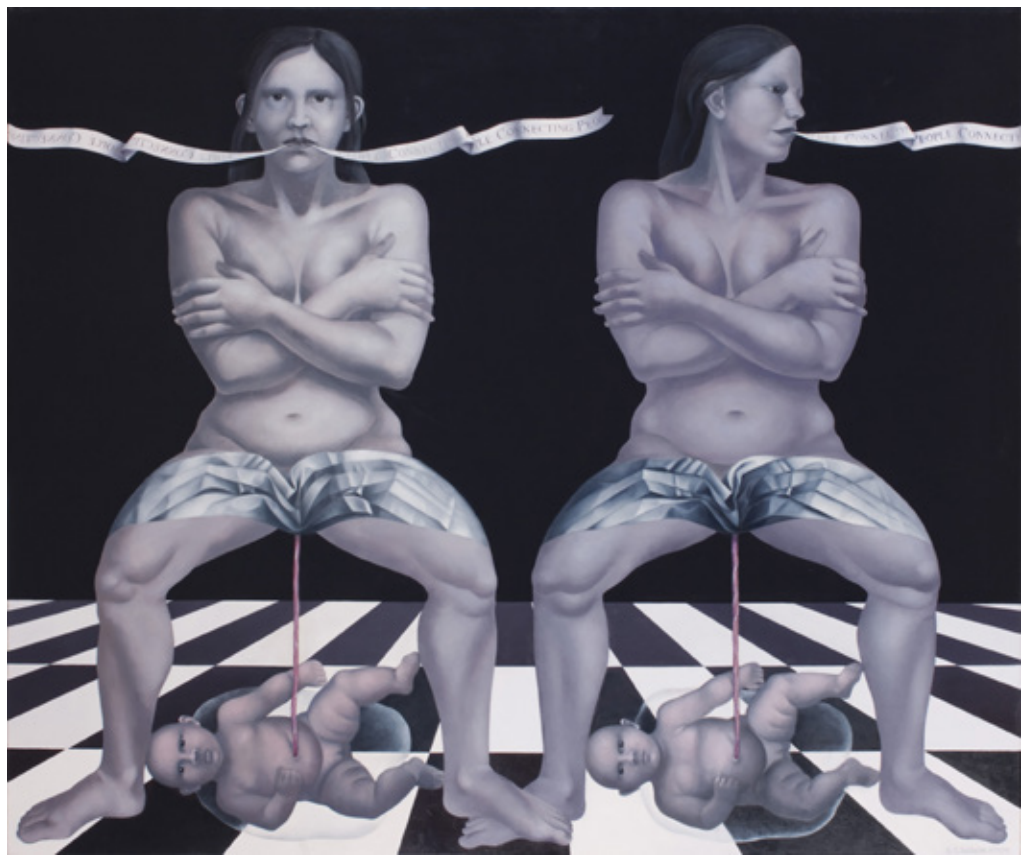


Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





MATRIX

150 x 180 cm, olej na płótnie
2013



DWIE MATKI
150 x 180 cm, olej na płótnie
2019



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

galeria
arttrakt





DWIE MATKI

150 x 180 cm, olej na płótnie
2019



KATARZYNY (ZE SIENY I BOLONII)

150 x 180 cm, olej na płótnie
2020



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





KATARZYNY (ZE SIENY I BOLONII)

150 x 180 cm, olej na płótnie

2020



SIEDMIOBOLESNA

80 x 120 cm, olej na płótnie, haft, aplikacja

2019



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





SIEDMIOBOLESNA

80 x 120 cm, olej na płótnie, haft, aplikacja
2019



ROZALIA Z PALERMO. DZIELNA DZIEWICA, ŚWIĘTA LIBERATA

150 x 90 cm, olej na płótnie
2020



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





**ROZALIA Z PALERMO. DZIELNA DZIEWICA,
ŚWIĘTA LIBERATA**

150 x 90 cm, olej na płótnie

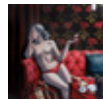
2020



**POKÓJ DLA KOBIET ZMĘCZONYCH
(MADONNA ZE SZCZYGŁEM)**

150 x 150 cm, olej na płótnie

2021



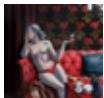
Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt





POKÓJ DLA KOBIET ZMĘCZONYCH (MADONNA ZE SZCZYGŁEM)

150 x 150 cm, olej na płótnie

2021



Znakomita kobiecość

Beata Ewa Białecka

Galeria **Arttrakt**
ul. Ofiar Oświęcimskich 1/1, Wrocław
www.arttrakt.pl

g a l e r i a
arttrakt